

Lubię taki strach – Mirek Breguła

Przychodzisz do mnie, bo wiesz,
Że ze mną zawsze jest inaczej,
I wiem czego chcesz,
Trochę się boisz, bo drżysz,
I chyba bijesz się ze sobą:
Zostać, czy wyjść?
Na szali wierność i chuć,
Chyba w układzie, w jakim jesteś,
Już nie ma co psuć
To nie mój problem, masz czas,
Dopóki mam na sobie spodnie
Nie musisz się bać
Lubię taki strach
Ref: To będzie rozkosz, świadomy grzech,
I twoja kara, twój bolesny chrzest
To będzie opium, na ciągły strach,
Najlepszy sposób by przestać się bać
To będzie koniec szukania win
I żadna spowiedź nie pomoże ci
To będzie zdrada, tatuaż twój,
Trucizna duszy
I wielki tryumf mój
Daję ci kwadrans, by wyjść,
Jeżeli jednak zechcesz zostać
Już nie dam ci nic
Nic oprócz siebie i mych żądz,
Bardzo chcę, byś je poznała
I chciała je wziąć
Nie lubię wina i świec,
Wystarczy dzikie pożądanie,
Bo w tym cała rzecz
I po to jesteś, a ja
Będę twoim upodleniem upajał się w snach
Lubię taki strach
Ref: To będzie rozkosz, świadomy grzech,
I twoja kara, twój bolesny chrzest

To będzie opium, na ciągły strach,
Najlepszy sposób by przestać się bać
To będzie koniec szukania win
I żadna spowiedź nie pomoże ci
To będzie zdrada, tatuaż twój,
Trucizna duszy
I wielki wielki tryumf mój
Ref: To będzie rozkosz, świadomy grzech,
I twoja kara, twój bolesny chrzest
To będzie opium, na ciągły strach,
Najlepszy sposób by przestać się bać
To będzie koniec szukania win
I żadna spowiedź nie pomoże ci
To będzie zdrada, tatuaż twój,
Trucizna duszy
I wielki wielki tryumf mój
To będzie rozkosz



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych